GŁOS NARODU

PONIEDZIAŁEK

22. GRUDNIA 1919.

NR. 314. — ROK XXVII.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 60 hal. — 36 fen.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa Ludowego
Miesięcznie	K 16·—	K 11·—	K 16·—	K 18·—	K 13·—

Przy uiszczaniu prenumeraty w Markach polskich liczyć należy wedle kursu urzędowego 1 Marka = 1 K. 60 hal.

Redakcya (tel. Nr 190) i Administracya (tel. Nr 3344): Kraków, ul. św. Krzyża 11.—Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr 3344).

Germanofilizm czy „germanofilizm“.

Odwaga jest przymiotem bardzo cennym. Należy ona do obowiązków żołnierza, zdobi męża stanu, niezbędną jest w publicystyce. Niemniej jednak jest ona do pewnego stopnia pojęciem abstrakcyjnem, i dzięki temu, cenny ten w zasadzie przymiot w praktyce może pójść na usługi rzeczy równie dobrych, jak i złych. W tym ostatnim wypadku, jeśli np. żołnierz bez potrzeby naraża życie swoje i swych towarzyszy, mąż stanu, jeśli, hołdując pociągowi do ryzyka, pomyślność państwa stawia lekkomyślnie na jedną kartę, publicysta zaś, jeśli korzystając z siły słowa drukowanego, z całą samowiedzą wszczepia w rzesze czytelników idee szkodliwe, zbrodnię przystraja w szatę niewinności, głosi teorye choćby w rodzaju słynnych „brudnych dróg“, mających prowadzić do szczytnych i wzniosłych celów.

Typowym przykładem tej odwagi w ujemnem słowa tego znaczeniu, jest onegdajszy artykuł „Czasu“, opatrzony tytułem „Germanofilizm“. Artykuł ten, zamieszczony przed pięciu, czy czterema laty, byłby może jednym z dowodów gruntownego ocknięcia się i bezsprzecznie zaliczonyby został do rewelacyi pierwszego rzędu, zwłaszcza, gdyby po nim poszły czyny. Uroczyste bowiem stwierdzenie na łamach „Czasu“, iż „Germanofilów niema w Polsce, ani też nigdy od czasów Wandy i Rytygiera nie było“, i potępienie wszelkich poczynań, jakieby odchylały się od tej linii, byłoby wówczas poważnym i w skutkach swoich zaiste brzemiennym dowodem, iż wskazania, jakie przekazała „Czasowi“, jeśli już nie polska myśl polityczna, to przynajmniej polska tradycya narodowa, obowiązywały zawsze i wszędzie, wszystkie — ale to istotnie wszystkie — polskie grupy polityczne i wszystkich polityków polskich.

Jednak czas (ten bez cudzysłowów) ma ten przywilej, iż nadwątla pamięć. Nadwątlił ją również „Czasowi“. Dzięki temu, zapomniał organ smutnej pamięci Naczelnego Komitetu Narodowego o swej roli, jaką odgrywał przez pięć lat wojny. Zapomniał o bezmiarze inwektyw, jakie ze szpalt swych wylewał na głowy ludzi, którzy za granicą rozkuwali Polskę ze stuletnich więzów, zapomniał o swoich wizytach „U Hindenburga“, o podminowywaniu wielkodusznej akcyi Krakowskiego Komitetu Biskupiego. Zapomniał również o kilkakrotnych paroksyzmach szału, w którym, walcząc choćby z „Głosem Narodu“, nie zważał na granicę, gdzie kończy się walka publicystyczna, a zaczyna się — sit venia verbo — delatorstwo, którym opętany nie oszczędził nawet jednego z największych mężów nauki w Polsce, dzisiejszego prezesa Polskiej Akademii Umiejętności. Pięciu lat mozolnej pracy w tym kierunku nie zdoła wymazać nawet świadectwo tak dostojnych osobistości, jaką jest Wanda i... Rytygier.

Rozumiemy, że w opresyi, tonący imają się nawet brzytwy; że ludzie spadający z wysokich piedestałów, częstokroć nie wahają się chwytać za argumenty istotnie ryzykowne i śliskie. Lecz — est modus in rebus. Oczywistej prawdy, nie zwalcza się przeczeniem. Może ostracyzm? — zapyta „Czas“. Może chęć wyrzucenia za nawias, wykluczenia od służby ojczyźnie tych, których życie było dotychczas jeno „pomyłką“?. Bynajmniej. Polska w wielu stuleciach swego istnienia tuliła litościwie do łona wszystkich, nawet zdrajców, nawet żmije. Lecz wszelkie przewinienia, tembardziej zaś przewinienia przeciw narodowi, wymagają ekspiacyi, choćby w postaci — skromnego uderzenia się w piersi. Nie zaś koturnów!

Jednak „Czas“ jest szermierzem zbyt wytrawnym, by ofenzywę swoją, w której gromi, oprzeć jedynie na zamierzchłej historyi Polski. Detrimentum Rei publicae! Oto argument, który organ stańczykowski ze swego lamusa publicystycznego wydobyć zawsze jest gotów i który nigdy nie powinien zawieść. Wszak pomawianie kogoś o germanofilstwo — pisze „Czas“ — „są to rzeczy dla Polski bardzo szkodliwe, a choć godzą pozornie w przeciwników politycznych, szkodzą istotnie całemu krajowi, wywołując w Paryżu wrażenie, jakoby u nas byli naprawdę, czy to politycy, czy to nawet całe partye, działające na gruncie germanofilskim“.

Szkoda, że tych mądrych zresztą uwag o szkodliwości podkopywania opinii Polski za granicą, nie stosuje „Czas“ na swoich łamach, gdy chodzi o osoby, działające obecnie imieniem Polski w tym samym Paryżu, o który „Czasowi“ tak chodzi. A że tak należałoby czynić, „Czas“ chyba zrozumie, choćby z tego względu, iż bronić praw Polski na zachodzie mogą jedynie ci ludzie, którzy z Zachodem pracowali. Gdy zaś mówi pro domo sua, czyż nie przypuszcza, iż, jak jemioła nie zdoła zmienić szaty dębowego lasu, taksamo garstka, drobna garstka adherentów myśli przez „Czas“ krzewionej, nie zmieniła, mimo wszelkich wysiłków, fizyognomii społeczeństwa polskiego, w całokształcie swym jak opoka stojącego na biegunie „Czasowi“ przeciwnym? I czy nie sądzi, iż dzięki temu, dzięki okoliczności, iż szermierze nasi za granicą zdołali o tym stanie rzeczy ententę przekonać, otrzymaliśmy Polskę niepodległą i, mimo wszystko, wielką?

Niechże tedy „Czas“ bez żadnej obawy o Polskę zdejmie cudzysłów ze swego „Germanofilizmu“, niechże zadowoli się pociechą, iż, jak w Polsce bywali słowianofile i rusofile, niektórzy nawet „nader szlachetni, mądrzy i zasłużeni“, tak również bywali germanofile „nader mądrzy“. I niech zaniecha wszczynania dyskusyi na terenie dla siebie śliskim i położy kres argumentom w rodzaju Wandy i Rytygiera. Wierzymy, że opamiętanie przyjdzie i że w następnym artykule na ten temat nie zechce „Czas“ uczynić nowego z rzędu odkrycia, iż n. p. pod Grunwaldem walczył z Krzyżakami w swej własnej osobie — prezes N. K. N.

W. K.

Włosi o republice czesko-słowackiej.

„Corriere della Sera“ zamieszcza artykuł pióra Filipa Sacchi, dający obraz warunków politycznych republiki czesko-słowackiej. Podajemy go w streszczeniu:

„Nowa republika nie urodziła się bez wad i jest przedmiotem mnogich krytyk, pochodzących tak od sąsiadów, jak i od samych interesowanych. Jedną z tych, którą się najczęściej słyszy, jest to, że Czechy, stworzone pokojem w St. Germain, są kopią Austryi Habsburgów. Tezę tę przywłaszczam sobie. Jest najistotniejszą prawdą, że problemat państwowy młodej republiki jest podobnym do zagadnienia bytu państwowego byłej monarchii. Podobieństwo jest w strukturze. Nie mamy nowych spisów ludności, jest jednak rzeczą pewną, że nowa republika wciela w sobie Czechów, Słowaków, Niemców, Madziarów, Polaków i Rusinów. A więc pięć różnojęzycznych narodów, którym się narzuca język czeski.

Stają naprzeciw siebie Czesi z dumą ludu, który w przeciągu jednego wieku, zaczął z niczego, a stał się panem i gospodarzem i Niemcy czescy, rozbrojeni, ale nie zdezorganizowani, pobici, ale nie upadli. U stóp znowu Karpat znajdują się Rusini, wtłoczeni między Galicyę a Rumunię, przyłączeni do państwa czesko-słowackiego i obdarzeni autonomią, niemniej skierowani cali w inną stronę. Po tem Słowacy, których od Czech oddzieliły przez wieki głębokie różnice ekonomiczne i geograficzne i odmienny ustrój prawny. Religijni Słowacy nie żywią żadnej sympatyi do husyckiej Pragi, a do reszty rozgoryczyło ich niedotrzymanie obietnic co do autonomii. Są dalej Madziarzy, którzy są irredentystami o jasnym programie, a krew mają gorącą. Wreszcie Polacy z Zagłębia Ostrawskiego. Oto obraz republiki.

W najdrobniejszych szczegółach, podobnie jak i w największych, widzi się ten groźny problemat, zarazem polityczny i techniczny, organizowania w jedność państwową różnych narodowości, problemat, który był przyczyną upadku starej Austryi. Konieczność rozwoju historycznego wymaga, aby to zagadnienie w jakiś sposób rozwiązać. Aby ten cel osiągnąć, trzeba będzie wysiłków olbrzymich, bo trzeba opanować siły odśrodkowe, nie uciekając się jednak do ciemiężącego wszystkich centralizmu, trzeba ukrócać separatyzmy, a nie niszczyć różnic indywidualnych poszczególnych części, trzeba zlewać, a nie uśmiercać. I powtarza się stare, a trudne zagadnienie równowagi w młodym organizmie państwowym, w którym walczą z sobą przeróżne impulsy, siły nie umiejące znaleść sobie wyrazu; jest to organizm żywy, ale jeszcze niedojrzały i wszystko w nim jest improwizacyą, instynktem i pieśnią dalekiej dopiero przyszłości.

Podstawowe zagadnienie bytu państwowego nowej republiki obraca się około samych trudności. Językiem urzędowym będzie język czeski, lecz cóż się stanie z innemi? Rząd czeski postanowił np. drukować napisy na nowych banknotach po czesku, a tylko na odwrotnej stronie ma się wypisać kwotę w sześciu językach, używanych w republice. Ale okazuje się, że Słowacy nie zadowalają się odwrotną stroną i chcą mieć swoje słowackie banknoty i w Pradze przedstawiają to żądanie swoje jako zasadnicze. Niemcy rezygnują z własnych banknotów, ale nie rezygnują z swoich szkół. Rząd czeski zamyka bowiem szkoły niemieckie. Te same trudności, które spotykają się w kwestyach języka i szkolnictwa odnajdujemy w administracyi, w bankach etc. Nie wyłoniły się jeszcze w rozdziale tek ministeryalnych, lecz i tam będą w roku przyszłym, kiedy powstanie Izba poselska.

Do tego dodać należy walkę religijną, jaką w Czechach rozpoczęto, a będzie się miało obraz trudności, piętrzących się przed nową republiką.

Gospodarcza mobilizacya Niemiec.

Niemcy nawet w czasie najcięższych przejść ani na chwilę nie opuszczali swych warsztatów pracy. Klęska militarna, utrata kolonii, konfiskata floty, nie odstraszyły producentów niemieckich od codziennych wysiłków. Chemik czynił badania nad nowemi wynalazkami w tej gałęzi produkcyi, nowy miliard rzucono na podniesienie farbiarstwa, 75 milionów na budowę wielkiej fabryki azotu o produkcyi 300.000 cent. metr. nawozów i innych ubocznych fabrykatów. Dewizą Niemiec jest: „Die Krizis überdauern und dann mit Volldampf voraus“. Dawny eksport morski zastąpić chcą lądowym. Europa musi otworzyć swe targi dla przemysłu niemieckiego; przedewszystkiem dotyczy to Rosyi i państw nowo powstałych.

Sprawą przemysłu niemieckiego zajmuje się na podstawie wywiadów „Observer“, przepowiadając wielką ekspanzyę, do której czyni się bardzo poważne przygotowania. Nie próżnują banki i ich koncerny, pieniądz szuka lokaty w przemyśle, a całe społeczeństwo widzi w intensywnej pracy gospodarczej podstawę dla rozwoju potęgi państwa. Zmobilizowany oficer pracuje jako górnik w kopalniach lub robotnik fabryczny i tam działa jako agitator pracy, paraliżując wpływy spartakowców. Eksporterzy organizują szkoły dla podróżujących kupców, gdzie akwizytorzy uczą się języków słowiańskich, badają dokładnie lokalne warunki przyszłych miejsc zbytu i konjunkturę handlową, aby towar pruski mógł stanąć do walki konkurencyjnej z fabrykatami państw koalicyi.

Uruchomiono przemysł budowlany, rośnie coraz większa liczba kominów fabrycznych, w dawnych zaś fabrykach wprowadza się ulepszenia i zmiany, dostosowane do nowych warunków eksportowych. Rozchodzi się o jak najszybsze podjęcie produkcyi ze względu na stosunki walutarne, które stwarzają niemożliwość sprowadzenia towarów z Ameryki, Anglii i Francyi.

Taniość towaru, wywołana niskim stanem waluty, stanie się reklamą dla towaru pruskiego, a frankfurckie i lipskie „Messe“, dla których urządzenia dostarczono poważne sumy, reklamę taniości towaru niemieckiego rozniosą po całej Europie. Niemcy dążą wytrwale do osiągnięcia jak największej sprawności produkcyi, a poszczególne grupy robotników pracują pod nadzorem inżynierów i najteższych robotników, zarówno dla uproszczenia pracy, jak wyszkolenia specyalności, aby towar jak najszybciej i jak najdokładniej wykonać, oraz, aby masowa produkcya nie odbywała się ze szkodą jakości. Pomimo pracy, włożonej w tym kierunku, nie wprowadza się jednak wynalazków nowych, uzyskanych w czasie wojny i po wojnie, dopóki kwestya ochrony patentów nie będzie przez inne państwa zabezpieczona.

Faktem jest, że umiano także uruchomić przemysł budowlany, którego długie zamarcie u nas jest objawem katastrofalnym. Spodziewać się należy, że w tym kierunku poczynione będą jak najusilniejsze starania. Niech zatem ruch w cegielniach, kamieniołomach i tartakach zapoczątkuje wzmożoną pracę, aby z wiosną mogły się rozpocząć najpilniejsze budowy.

I u nas rodzime instytucye finansowe gromadzą kapitały na uruchomienie produkcyi; i u nas także są w projekcie budowy fabryk i zakładów chemicznych. Kwestya Jazowska stanie niebawem przed Sejmem, żądając kredytów na elektryfikacyę kraju. Musi być uruchomione w całej pełni cukrownictwo polskie, którego normalna produkcya nie tylko pokryje potrzeby państwa, lecz wytworzy potężny eksport, gdyż po ustaleniu wschodnich i zachodnich granic około 90 cukrowni reprezentować będzie tę wielką gałęź rodzimego przemysłu. Blisko półtora miliarda koron przynosząca produkcya przemysłu tkackiego w Bielsku podnieci zapewne sprawność Łodzi, Żyrardowa, Częstochowy i t. p. central tkackich z chwilą, gdy znikną trudności dowozu węgla i surowca. Na czele rządu powinni stanąć fachowcy, ludzie, którzy odczuwają braki i umieją im zapobiedz, tudzież zorganizować mobilizacyę gospodarczą, aby sukces pracy stanął równorzędnie z sukcesami armii, aby nam nie mówiono, że umiemy tylko umierać, ale nie żyć dla kraju.

Paderewski odpiera zarzuty Bilińskiego.

Warszawa. (Telefonem). W sprawie gospodarki finansowej i zakupów, poczynionych przez b. premiera Paderewskiego odbyło się wczoraj posiedzenie konwentu seniorów, w którem, obok posłów, uczestniczyli: premier Skulski, min. skarbu Grabski i Paderewski. Na żądanie Paderewskiego zaproszono stenografów. Posiedzenie, które było poufne, trwało półtorej godziny. Wiadomości o niem czerpiemy z kuloarów sejmowych.

B. premier Paderewski tłómaczył konieczność zakupów i dla uzasadnienia tej konieczności przedłożył depesze, jakie podczas pobytu za granicą, otrzymał od szefa Sztabu gen. Hallera, oraz wiceministra spraw zagr. Skrzyńskiego i innych kierowników administracyi w Polsce.

W dalszym ciągu swych wywodów Paderewski wspomniał także o atakach prasy, wymierzonych przeciw jego żonie, która z całem poświęceniem starała się pracować dla dobra kraju. Bronił też swego najbliższego otoczenia i wykazywał, ile dla ojczyzny zrobili niektórzy atakowani, jak n. p. p. Horodyski, człowiek znany z jak najlepszej strony w Anglii i Ameryce, który położył ogromne zasługi przy organizowaniu armii polskiej w Ameryce.

Po przemówieniu Paderewskiego zabrał głos min. skarbu Grabski i oświadczył, że zakupy były potrzebne i konieczne, jak n. p. zakupy tytoniu i smalcu w Ameryce, co do których w prasie z tego czasu podniesiono zarzut. Co do lokomotyw, zamówionych w Anglii, a których Dr Biliński nie chciał zakupić, to — według oświadczenia Grabskiego — będzie się musiało je zakupić, gdyż będą bardzo potrzebne i nie będzie można bez nich się obejść.

Jedynie co do płaszczów wojskowych, zakupionych w Ameryce, oświadczył Grabski, że można je było nabyć taniej we Francyi.

Na tem posiedzenie, po krótkiej dyskusyi, się skończyło.

Po sporządzeniu protokółu ze stenogramów, będzie on przedłożony Drowi Bilińskiemu do przejrzenia, a potem ogłoszony w prasie. Dr Biliński udziału w posiedzeniu nie brał, albowiem — jak oświadczył marszałek — komisya, która wyznaczoną została do odebrania informacyj Paderewskiego, jest komisyą ściśle sejmową, a Dr Biliński członkiem Sejmu nie jest.

Lloyd George o polityce zagranicznej.

Wiedeń. P. A. T. Biuro koresp. donosi z Londynu: W ogólnej dyskusyi nad polityką zagraniczną oświadczył Lloyd George, że rząd angielski nie przyjął na siebie w kwestyi traktatu angielsko-francusko-amerykańskiego żadnego zobowiązania wobec Francyi, a to z tego prostego powodu, że rząd angielski nie ma powodu przypuścić, by Stany Zjednoczone nie uznały podpisu tego traktatu. Co się tyczy Rosyi, panowało między uczestnikami koalicyi na konferencyi zupełne porozumienie co do polityki nieinterwencyi. Między Japonią a Ameryką toczą się rokowania nad tem, co ma nastąpić na Syberyi w razie, jeżeli armie bolszewickie będą czyniły dalsze postępy ku wschodowi. Do decyzyi jeszcze nie doszło. Trzeba się trzymać faktu, że w tej chwili niema żadnej Rosyi, albowiem ani bolszewicy, ani Denikin, ani Kołczak nie są upoważnieni przemawiać imieniem Rosyi. Jeżeli bolszewicy pragną przemawiać w imieniu Rosyi, to muszą przedewszystkiem zwołać Zgromadzenie Narodowe. W takim wypadku dopiero będzie ktoś, z którym koalicya będzie mogła zawrzeć pokój. Nie pozostaje nic innego jak oczekiwać rozwoju sytuacyi czujnemi oczyma.

Dalej przedstawił Lloyd George powód zwłoki w załatwieniu tureckiego traktatu pokojowego i powiedział, że koalicya jest zdania, iż nie jest to lekceważeniem wobec Ameryki, jeżeli zawrze pokój z Turcyą i to możliwie jak najszybciej.

W sprawie Rjeki powiedział Lloyd George, że zaproszono włoskiego prezydenta ministrów aby z mówcą, z min. Clemenceau i możliwie także z przedstawicielem amerykańskim w ciągu najbliższych dni spotkał się w Paryżu. Z tego powodu Lloyd George nie będzie omawiał tej sprawy.

Omawiając Ligę Narodów, podkreślił Lloyd George szczerość rządu angielskiego. Liga Narodów jest bezwarunkowo koniecznością.

Lloyd George oświadczył dalej, że dyplomacya w czasie konferencyi pokojowej nie była tajną dyplomacyą. Nie przyszło koalicyi na myśl wygrywać jeden naród przeciwko drugiemu.

Wiedeń. P. A. T. Biuro koresp. donosi z Londynu: Omawiając kwestyę rosyjską, oświadczył Lloyd George, iż rząd proponuje, by armiom, walczącym przeciwko bolszewikom, posłano wsparcie w wysokości 12 milionów funtów. Francya i Włochy nie mają zamiaru więcej armie te popierać.

Wiedeń. P. A. T. Biuro koresp. donosi z Londynu: O strasznem położeniu Europy środkowej oświadczył Lloyd George w Izbie gmin, że dotychczas koalicya przekazała na przedsiębiorstwa zapomogowe w Europie znaczne sumy. Wielka Brytania przyczyniła się do tego 12 i pół milionami funtów. W ostatnich dniach odszedł do Wiednia węgiel angielski. Włochy starają się wysłać znaczne zapasy zboża z Tryestu do Wiednia. Wszystko to jednak da się porównać z kuchennemi liczbami. Niedola może być tylko złagodzona, ale nie usunięta. Ludność należałoby postawić na nogi, aby mogła sobie samej pomódz. Anglia jednak nie jest w stanie dzieła tego podjąć sama, ponieważ cały świat, w swych podstawach poruszony, musi być na nowo odbudowany.

Anglia ma pomódz i Armenii i Austryi i Polsce. Zewsząd przychodzą wołania o pomoc, Anglia nie może więcej uczynić niż to, co uczyniła. Ponad swe siły nikt nie może dać.

Mowca wprost nie wie, co możnaby uczynić dla Austryi i dla środkowej Europy; chyba, gdyby Stany Zjednoczone również pośpieszyły z pomocą.

Pamiętajcie o żołnierzu polskim!

Jak Czesi agitują.

Czesi poza linią demarkacyjną, na terenie plebiscytowym, kupują głosy, wśród ciemnych i zdemoralizowanych, jakkolwiek bardzo nielicznych co do upadku moralnego, robotników polskich. Jako zaliczkę za oddanie głosu przy plebiscycie na Czechów, otrzymał mający tu rodzinę robotnik Kulik, który od lat kilkunastu pracuje w ostrawskiem zagłębiu węglowem, bezpłatnie płótna na poszewki. Zapewniono go przytem, że dalsza nagroda i wszelkie koszta wydane na pozyskanie zwolenników będą zwrócone przez Czechów po plebiscycie. Sąsiedzi Kulika oburzeni tą „wstrętną frymarką ziemi ojczystej“ twierdzą, że Kulika, który od czasu do czasu przyjeżdża do rodziny, na czas głosowania z Libiąża nie puszczą. Rzekomo Czesi zagrozili Kulikowi, że straciłby robotę, gdyby za niemi nie głosował.

Będąc kierownikiem 6 kl. szkoły T. St. w Przywozie na Morawach (bezpośrednie sąsiedztwo obecnego terenu plebiscytowego), stwierdziłem w setkach wypadków, że Czesi kupowali dzieci polskich górników i robotników za ubrania i buciki do szkoły czeskiej. Jednak polscy górnicy i robotnicy bardzo nielicznie ulegali tym pokusom, potępiali wstrętny handel czeski żywym towarem, a sjicie sprzedawczyk spotykał się z ogólną pogardą innych. Do kupna głosów polskich są Czesi zdolni i przygotowani.

Należałoby zatem podać fakt powyższy w polskiej prasie śląskiej do wiadomości, by współpracownicy Kulika wiedzieli, że jego argumenty za Czechami są zapłacone. Należy również uprzytomnić polskiej ludności robotniczej fakt, że na wypadek pozostania Czechów panami Cieszyńskiego, wszelkie koszta plebiscytowe pokryje robotnik polski ze swych zarobków. I nie tylko te koszta, które Czesi wydadzą na prezenta dla pozyskania głosów polskich robotników — na szczęście bowiem sprzedawczyków polskiej narodowości będzie mało — ale główne i te koszta, które agitatorzy czescy pobiorą tytułem wydatków na kupowanie głosów i w setkach tysięcy zagarną do własnej kieszeni.

Stanowczo wykluczonem jest, ażeby robotnik lub górnik stracił pracę z powodu głosowania za Polską. I owszem — setki górników chce wracać i czeka na możność powrotu do kopalń polskich — ponieśliby nawet znaczne koszta materyalne za umożliwienie lub przyśpieszenie powrotu. Niestety — Czesi nie puszczają ich z powrotem do Polski w dobrze zrozumianym interesie. Wobec produktywnej i ciężkiej pracy polskiego górnika i robotnika — praca robotnika czeskiego jest ni czem, zwłaszcza, że każdy Czech stroni żywiołowo od ciężkiej pracy kilofa i łopaty, szukając wygodnej i lekkiej pracy. Gdyby Czesi zastosowali praktycznie pogróżkę wydalenia polskich górników i robotników z pracy, co daj Boże! ogołociliby zagłębie węglowe morawsko-ostrawskie z produktywnych rąk roboczych, niemal czysto polskich, a Polsce przysporzyliby ukwalifikowanego robotnika i podnieśliby znacznie jej produkcyę węglową. Wie o tem nadto dobrze górnik polski! wiedzą i rozumieją to Czesi! Obecny rzekomy terror i żywy handel przedplebiscytowy to wyrafinowana i umiejętnie przygotowana perfidya i komedya czeska. Chodzi o pozyskanie najdrobniejszej nawet ilości głosów polskich. Niech to będą głosy zdemoralizowanych i chwiejnych, głosy ze śmietniska, byle republika czesko-słowacka była wielka. Każdy środek, nawet najbardziej niegodziwy i brudny dobry — byle zaspokoić zapędy imperyalistyczne nienasyconej i chorej na manię wielkości, dziwnie i nienaturalnie skonstruowanej republiki czesko-słowackiej o przewadze obcych narodowości.

Należy zatem fakta podobne publicznie rejestrować, by unieszkodliwiać podobnych Kulików.

Skład Polskiego Komitetu plebiscytowego w Cieszynie, w znacznej części osobiście mi znany, daje rękojmię, że „robotę czeską“ zdoła unieszkodliwić. Nie zawadzi jednak przestroga — każdy bowiem głos, stracony w obronie posiadania ziemi macierzystej, cenny i drogi!

Libiąż Wielki.

Wiktor Gałańkiewicz, kier. szkoły.

MIECZYSŁAW ZIELENKIEWICZ.

Prośba.

Źródłem żywota jesteś i pokoju!
Do Ciebie idę próżen złud, trosk syty,
Ni z męki życia, ni win nie obmyty
Idę do Ciebie — litosnego Zdroju.

Już się nie skarżę, ni drżąco nie płaczę
Sercem, co kochać jeszcze nie przestało;
Kruszynę duszy jeno niosę małą,
Bo iść, podle w próżni, smutno i tułacze.

Nie proszę o nic, czoło jeno blade
Na Twem ramieniu chciałbym oprzeć Chryste
I takiej chwili trwanie mieć wieczyste...
Tę jedną prośbę u stóp Twoich kładę.

Od Wydawnictwa.

Prosimy o rychłe odnowienie przedpłaty w celu uniknięcia przerwy w przesyłce dziennika.

KRONIKA.

Kraków, 21 grudnia.

BUDOWA NOWYCH DOMÓW W KRAKOWIE. We wtorek o godz. 6 wieczorem odbędzie się w Izbie handlowej posiedzenie nowo zawiązanego Tow. budowlanego pod nazwą „Kraków“. Do Tow. tego należą koła fachowe, banki i instytucye finansowe. Komitet organizacyjny ma na celu zrealizowanie projektu wybudowania w najbliższym czasie bloku z 22 domów, złożonego na gruntach pofortecznych. Akcya ta ma na celu usunięcie choć w części klęski mieszkaniowej w naszem mieście. Rozesłane zaproszenia podpisali członkowie prezydyum miasta, prezes Izby handlowej Epstein, Dr Tilles, Dr Krzetuski, arch. Mączyński, Dr Bednarski, Dr Benis, Dr T. Starzewski, oraz radca Stryjeński, który nadto na posiedzeniu wygłosi fachowy referat.

TRZYNASTA PENSYA A NAUCZYCIELE. Z kół nauczycielskich otrzymujemy zażalenie, że wszystkie kategorye urzędników i funkcyonaryuszów państwowych otrzymały t. zw. 13-tą pensyę, tylko nie przyznano jej nauczycielom. A przecież ten odłam pracowników tak samo walczy ze skrajną nędzą, jak i cała inteligencya, utrzymująca się z ograniczonych dochodów — dlaczegóż więc wyłączono ich od tego dodatku, który choć w części umożliwia niezbędne zakupy zimowe? Wprost w rozpaczliwem położeniu znajdują się nauczyciele obarczeni rodziną. Płaca ich skromna ledwie do połowy miesiąca wystarcza — za cóż w takich warunkach okryją i nakarmią rodziny, za co kupią opału na zimę? Obowiązkiem Rady szkolnej krajowej jest z całą energią domagać się w ministerstwie skarbu kredytu na 13-tę pensyę dla nauczycieli, gdyż jest to niesłychaną krzywdą, że dotychczas nie dano im przy dzisiejszej szalejącej drożyźnie nawet tej skromnej pomocy.

W SPRAWIE GENERAŁA MORDACQ'A. Ze strony najbardziej miarodajnej otrzymaliśmy zapewnienie, że przybywający do Polski na miejsce generała Henrys'a generał L. M. Mordacq, który całą służbę aż do stopnia generała odbył w kawaleryi, nie jest żydem, że przeciwnie należy do rodziny francuskiej po mieczu i kądzieli od szeregu pokoleń.

AKTORZY KRAKOWSCY — ŻOŁNIERZOWI W POLU. Rezultat finansowy zbiórki, urządzonej 11 b. m., wyraził się w sumie 79.000 K, na którą złożyły się następujące pozycye: półdziennej gaży aktorów teatrów Słowackiego, Bagateli, Powszechnego i Nowości — 3742 K 31 h. dochód z kabaretów w 3 restauracyach — 30.728 K, sprzedaż znaczka — 44.544 K 89 h. Nadto do kasy komitetu wpłynęło oprócz koron także kilkaset marek, koron stemplowanych, bonów wydanych przez różne miasta, restauracye etc.; ścisły rachunek będzie ogłoszony w najbliższych dniach. Wydatki wyniosły 8331 K 20 h, z czego 4300 K przypada na sam podatek miejski od biletów wstępu do kabaretów. Pozostał czysty dochód 70.784 K (oprócz obcych monet), który z dniem dzisiejszym przekazano „Krakowskiemu Głównemu Komitetowi wigilijnemu dla W. P.“.

Akcyę tę podjęli aktorzy krakowscy na własną rękę, przyczem dopiero na skutek ich inicyatywy zarząd główny Związku artystów scen polskich z siedzibą w Warszawie wezwał wszystkie teatry polskie, aby dnia 13 b. m. urządziły zbiórkę na wzór krakowskiej, oraz wydał polecenie, aby pieniądze zebrane tego dnia przez wszystkich polskich aktorów, przesłać do Warszawy na ręce Naczelnika państwa. Teatry krakowskie, otrzymawszy tę dyrektywę, zakomunikowały jej treść Komitetowi wigilijnemu, zastrzegając sobie decyzyę co do zużytkowania tych pieniędzy. W następstwie tego ujawniła się opozycya przeciwko aktorom, której wyrazem między innymi był umieszczony w jednym z krak. dzienników komunikat, przedstawiający kwestyę w błędnem i dla aktorów niekorzystnem świetle. W międzyczasie aktorzy krakowscy uzyskali zmianę pierwotnej dyrektywy, dzięki czemu pieniądze pozostały w Krakowie.

Komitet organizacyjny aktorów krakowskich zaznacza, że podarki, zakupione za pieniądze pochodzące ze zbiórki czwartkowej, opatrzone będą pieczęcią Z. A. S. P. i wysłano na front za pośrednictwem własnego delegata.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO komunikują: Dzisiaj po poł. po raz ósmy „Jeszcze wczoraj“. W roli Zofii, granej dotąd przez autorkę, zadebiutuje p. Julia Sokolicz. Wieczorem po raz czwarty „Nina“ ze świetnym tercetem pp. Zielińskiej, Brackiego i Sosnowskiego w rolach naczelnych. Interesująca sztuka, stale wypełniająca widownię, grana będzie w poniedziałek i we wtorek, poczem, z powodu krótkiego urlopu p. Sosnowskiego, ukaże się dopiero po Świętach. Po sukcesie krakowskim „Niny“, kilka wielkich scen polskich, między innemi Teatr Polski w Warszawie, wprowadza do repertuaru to niezwykłe dzieło.

„Betleem polskie“, które ukaże się dwukrotnie w pierwsze święto, otrzymuje w 2 i 3 akcie nową wystawę, według projektów artystki-malarki Anny Gramatyki-Ostrowskiej. Artystka nadaje wystawie cechy stylizacyi szopkowej, posługując się w tym kierunku minimalnymi środkami. Sala w pałacu Heroda np. utrzymana jest w 3 zasadniczych barwach: czerwonej, złotej i białej. Reżyseruje p. M. Jednowski.

Dyrekcya uprasza tą drogą publiczność, żeby na przedstawienia punktualnie przychodziła, gdyż po rozpoczęciu wstęp na salę jest wzbroniony.

Z TEATRU POWSZECHNEGO komunikują: W pierwsze święto Bożego Narodzenia po południu wchodzą na repertuar piękne i serdeczne jasełka Świerzyńskiego, zatytułowane „Boże Narodzenie“. Serdeczna, swojska treść, popularne kolędy polskie, perły naszej literatury muzycznej i bardzo dużo tańców narodowych zapewnią niewątpliwie wielkie powodzenie tak bardzo potrzebnego dla szerokich rzesz widowiska.

Z TEATRU „BAGATELA“ komunikują: Dzisiejsze oba przedstawienia w „Bagateli“ zapowiadają się bardzo dobrze. Podobnie przedstawienia „Tancerki“, w której tryumfy święci p. Kozłowska, niewątpliwie będą zapełnione. Repertuar świąteczny będzie ciekawym przeglądem całego dorobku repertuarowego „Bagateli“.

Z TEATRU NOWOŚCI komunikują: W poniedziałek wznowienie „Tam, gdzie skowronek śpiewa“. Rolę Małgosi odtworzy p. Czernekówna.

O PLAC POD BUDOWĘ OPERY W KRAKOWIE. Pod przewodnictwem p. Goetza-Okocimskiego odbyło się wczoraj pierwsze posiedzenie komitetu ścisłego Towarzystwa akcyjnego „Opera Polska w Krakowie“. Komitet ścisły składa się z 30 osób i podzielił się na trzy sekcye: artystyczną, budowlaną i finansową, z prawem kooptacyi osób fachowych do sekcyi poszczególnych. Przedmiotem obrad komitetu był wybór placu pod budowę gmachu opery. Dyskusya ta nie dała zadowalniającego wyniku z powodu rozbieżności zdań. Każdy z upatrzonych placów ma swoje dobre i złe strony tak pod względem estetycznym, jak niemniej i pod względem rentowności budynku. Jednogłośnie w łonie komitetu przeważa zdanie, że budynek przez umieszczenie w nim lokali sklepowych, a pod widownią lokali restauracyjnych i t. p., powinienby uzyskanym czynszem w znacznej części ułatwić amortyzacyę kosztów budowy, czyli oprocentowanie kapitału akcyjnego.

Rozpatrywano 5 placów, a mianowicie: planty Dietlowskie, Rynek Kleparski, plac u wylotu ulicy Karmelickiej naprzeciw Parku Krakowskiego, grunt pofortyfikacyjny u wylotu ulicy Wolskiej, oraz plac Jabłonowskich. Po dyskusyi i wobec rozbieżności zdań, komitet powziął uchwałę, ażeby zwrócić się do Krak. Koła architektów, celem wywołania dyskusyi nad wyborem placu i dania opinii: czy konkurs na budowę ma się rozpisać z wyznaczeniem jednego z tych 5 placów, czy też konkurs ma wskazać 2 place dla zaprojektowania według wyboru stających do konkursu na jeden z nich.

WSTRZYMANIE RUCHU TRAMWAJOWEGO PODCZAS ŚWIĄT. W środę dnia 24 b. m. od godz. 7 wieczór, tudzież we czwartek dnia 25 b. m. do godziny 12 w południe będzie ruch tramwajowy, z powodu uroczystego święta, na wszystkich liniach wstrzymany.

KONIEC ANONSÓW MIESZKANIOWYCH. Biuro zwalczania lichwy przy dyrekcyi policyi zawiadamia, że wszyscy ci, którzy za pośrednictwem anonsów ofiarują pieniądze lub prowianty za wynajęcie mieszkania, będą pociągani do odpowiedzialności karnej w drodze administracyjnej.

TERMIN POWROTU JEŃCÓW I ZAKŁADNIKÓW. Wobec nieustannych zapytań o termin powrotu zakładników i jeńców cywilnych, podaje Czerwony Krzyż, co następuje: Zakładnicy polscy są w Rosyi sowieckiej zwolnieni i skoncentrowani przeważnie w Moskwie, gdzie grono osób z p. Bronisławem Barylskim na czele, otacza ich opieką i zaspakaja ich potrzeby. Rząd sowiecki wyznaczył termin wyjazdu zakładników z Moskwy na dzień 8 grudnia b. r., wobec jednak prośby samych zakładników, skierowanej za pośrednictwem p. Barylskiego do właściwej władzy sowietów, wyjazd ich uległ kilkudniowej zwłoce, w celu zlikwidowania ich interesów.

SAMOBÓJSTWO. Wczoraj o godz. 7 wieczorem w mieszkaniu przy ul. A. Grabowskiego artystka teatru „Bagatela“, Ada Zawielska, w przystępie rozstroju nerwowego wystrzałem z rewolweru, skierowanym w serce, pozbawiła się życia.

PRZEMYTNICTWO TOWARÓW Z WIEDNIA. Biuro zwalczania lichwy przy dyrekcyi policyi otrzymało wiadomość, że Marya 1-o Peiferowa, 2-o Schulzowa, żona b. austr. oficera rachunkowego magazynu zaopatrzenia, obecnie majora wojsk czeskich przy ministerstwie w Pradze, właścicielka kilku realności w Krakowie, przebywająca kolejno w Pradze, w Wiedniu i Krakowie, praktykuje na wielką skalę przemytnictwo towarów bławatnych i galanteryjnych z Wiednia do Krakowa i puszcza je tutaj na pasek. Skutkiem tego doniesienia komisarz policyi, Dr Kobiela, przeprowadził wczoraj ścisłą rewizyę w mieszkaniu Schulzowej przy ul. Jagiellońskiej l. 5 i znalazł tam 5 dużych pak, naładowanych towarami. W dwóch z nich, ważących po 50 klgr. każda, znaleziono w wielkiej ilości podwiązki męskie, hafty maszynowe, koronki, dużo bielizny damskiej, chustek do nosa, sznurowadeł i t. d. Towar ten został skonfiskowany i przewieziony do magazynu starostwa. Schulzową aresztowano.

PASKARSTWO ZBOŻOWE. Komisarz policyi Marzec, przydzielony do Biura zwalczania lichwy przy dyrekcyi policyi, aresztował wczoraj znaną paskarkę Zofię Dońcową z Miechowa, która na Rynku Kleparskim sprzedawała lichy owies w cenie po 900 kor. za 100 klgr. Organa policyi skonfiskowały Dońcowej 200 klgr. owsa.

Z Polski i ze świata.

„ZIEMIANIE“ ŻYDOWSCY. W gmachu gminy żydowskiej we Lwowie odbył się zjazd żydów, właścicieli ziemskich i dzierżawców dóbr większych. Zjazd postanowił zorganizować „Związek ziemian żydów“.

Fakt ten wskazuje najlepiej, jak daleko posunął się zalew żydowski w Galicyi. Nawiasem dodać należy, że do Związku zapisało się już kilkuset członków. Zorganizowani teraz w zrzeszenie, z nowym impetem przypuszczą żydzi atak na posiadanie polskie, mogąc tem łatwiej wykupywać polskie majątki.

GŁOS SUMIENIA. Pisma lwowskie donoszą: Członek Wydziału kraj., Dr T. Piłat, znalazł w niedzielę wieczorem w swej skrzynce listowej kopertę, z której wypadł zwitek 25 not stukoronowych, oraz następujący list: „Jaśnie Wielmożny Panie! Ukrzywdziłem skarb krajowy i chcę tę krzywdę wynagrodzić, udaję się do J. W. Pana z pokorną prośbą oddać te pieniądze, t. j. 2500 kor., skarbowi krajowemu, a Bóg to J. Panu wynagrodzi; nie podpisuję się, bo to ma wiedzieć ino Bóg jeden, co nad nami“.

POLICYA KONNA WE LWOWIE. Onegdaj rozpoczął pełnić we Lwowie służbę oddział policyi konnej, złożony z 60 żołnierzy.

MILION MAREK NA „GWIAZDKĘ“ DLA DZIECI. Warszawskie dzienniki donoszą, że komisya skarbowo-budżetowa uchwaliła przedłożyć Sejmowi wniosek, w którym wzywa się rząd o wyasygnowanie **miliona marek** na cele zorganizowania Gwiazdki 1919 r. dla ubogiej dziatwy specyalnie na kresach Rzeczypospolitej i w okolicach plebiscytowych, do dyspozycyi państwowemu Komitetowi pomocy dzieciom przy ministerstwie zdrowia publicznego. We wniosku tym zawarta też jest propozycya utworzenia specyalnego Komitetu gwiazdkowego, złożonego w $^1/_4$ z przedstawicieli ministerstwa zdrowia, w $^1/_4$ z posłów sejmowych, a w połowie z przedstawicieli instytucyi samorządowych, społecznych i delegatów organizacyi plebiscytowych.

WYKRYCIE DRUKARNI BOLSZEWICKIEJ W WARSZAWIE. Policya warszawska wykryła w ostatnich dniach drukarnię komunistyczną Fajgi Szpigelstein, w której drukowano „Naszą Trybunę“, w ilości 10.000 egzemplarzy. Dokonana rewizya w drukarni dała pomyślne wyniki, aresztowano bowiem wszystkich jej pracowników, samych żydów, a wśród nich dawno poszukiwanego agitatora i kierownika wydawnictw bolszewickich, Chaima Szpinaka. Znaleziono przytem nakład broszur komunistycznych w 20.000 egzemplarzach „Odezwę do żołnierzy“, oraz legitymacye członkowskie „Komunistycznej partyi robotniczej polskiej“. Wydawnictwa te wzywają do obalenia drogą rewolucyi rządu w Polsce, wprowadzenia zakładu w armii, zachęcają żołnierzy do nieposłuszeństwa władzy i t. d.

TYSIĄC MAREK „ODSTĘPNEGO“. Dzienniki warszawskie opowiadają o następującem zajściu: Do fryzyera w hotelu Bristol w Warszawie wszedł hr. W., a widząc zajęte już krzesła, powiedział: „Dałbym tysiąc marek, abym się mógł zaraz ogolić“. Na te słowa wstał z fotelu p. K. i oświadczył, że odstępuje hrabiemu pierwszeństwa w ogoleniu, lecz za słowo go trzyma i żąda owego tysiąca marek. Hrabia wypłacił natychmiast tę kwotę, a p. K. odniósł ją zaraz do biura Białego Krzyża na ciepłą odzież dla żołnierzy polskich. — W interesie naszych bohaterskich żołnierzy należałoby sobie życzyć, aby codziennie przynajmniej jednej osobie było tak pilno ogolić się...

NIE BĘDZIE KARNAWAŁU W POZNANIU. Tak przynajmniej wnosić można z głosów pism poznańskich. W „Dz. Pozn.“ zabrała głos w tej kwestyi pani Ludwika Turzyma, dowodząc, że położenie ogólne kraju, walki toczące się na froncie wschodnim, naprężenie sytuacyi na Śląsku, gdzie władze niemieckie znęcają się nad ludnością polską, nakoniec bieda ogólna i przygnębienie z tego powodu, nie pozwalają na zabawy. Wszelkie zatem bale publiczne i wogóle tańce byłyby nietylko nie na miejscu, ale stanowiłyby dysonans w obrazie ogólnym. Inne pisma podzielają to zdanie. Jak się zdaje zatem, nadchodzący karnawał w b. zaborze pruskim przejdzie w spokoju, a biała sala Bazaru, oraz inne sale, które przed laty gromadziły kwiat młodzieży wielkopolskiej, świecić będą pustkami.

Zawiadomienia i komunikaty.

PROMOCYA. P. Jan Tomasik, praktykant sądowy, rodem z Glebułtowa, otrzymał na tutejszym Uniwersytecie stopień doktora praw.

WIELKIE REVUE SYLWESTROWE odbędzie się w sali „Sokoła“ o godzinie 7 wieczór i o wpół do 10. z udziałem artystów tej miary, co: Karolina Kliszewska, Marya Olska, Helena Rudlicka, Teodozya Wandyczowa, Ludwik Latajner-Lawiński, Władysław Ochrymowicz, Józef Sobicki, Zygmunt Trojanowski, Leon Wyrwicz. Bilety są już do nabycia u J. Rudnickiego. Linia A-B. 4911

Z KLUBU ARTYSTÓW. Wspólna Wigilia (tylko dla członków Klubu i ich rodzin) odbędzie się w Domu artystów w środę dnia 24 b. m. o godz. 10 wieczór.

TOREBKA DAMSKA, czarna, jedwabna, znaleziona onegdaj przy ul. Pijarskiej, jest do odebrania w Adm. „Głosu Narodu“ za udowodnieniem własności.

BIAŁY CUKIER. Magistrat wzywa sklepy rejonowe i konsumy, które wpłaciły należytość za cukier biały, sprowadzony z Czech, aby po odbiór asygnat na tenże cukier zgłosiły się niezawodnie w m. Biurze aprowizacyjnem w poniedziałek, t. j. 22 b. m.

ZBIÓRKA NA CELE PLEBISCYTU NA ŚLĄSKU W SANOKU. Komitet samoobrony w Sanoku, reprezentowany przez Dra Wojciecha Ślączkę, Stanisława Obertyńskiego, Feliksa Giele i Wład. Beksińskiego, nadesłał do naszej administracyi kwotę 11.016 K 64 h (jedenaście tysięcy szesnaście koron i 64 hal.) na cele plebiscytu na kresach zachodnich. Zbiórka odbyła się w Sanoku 7 b. m.

ZBIÓRKA NA GWIAZDKĘ DLA INWALIDÓW przyniosła w dniu 14 b. m. koron 13.114.34, w koronach ceńdzych 61 kor., 235.50 marek polskich, 5.50 rubli.

POLEGLI NA WOJNIE KRAKOWIANIE. W ewidencyi M. Urzędu opieki społecznej w Krakowie, pl. WW. Świętych l. 1, znajdują się następujące osoby, przynależne do Krakowa, które poległy lub zmarły w czasie służby wojskowej: Aussenburg Z., szer. 1 baonu strzel. W. P. 2 komp.; Balewicz Rom., pluton. 4 p. p. k. karab. maszyn.; Baran Józef, szereg. 3 p. p. 2 komp.; Brachanice Józef, sekcyjny 5 p. p. komp. techn.; Eminowicz Kaz., szereg. 5 p. p. 4 komp.; Frydol Zygm., szereg. 12 p. p. 2 komp.; Góra Adolf, szereg. 1 p. strzel. 3 baon.; Górniak Ludw., szereg. 1 p. strzel. lwowskich; Jelonek Jan, szereg. 5 p. p. 1 komp.; Klimowicz Ant., szereg. 1 baon. strzel. 2 komp.; Kukawski Jan; Kumala Stefan, sierżant 4 p. p. 12 komp.; Łysek Winc., szereg. 1 baon strzel. W. P. 4 komp.; Kalinowski Ludw., szereg. 20 p. p. 1 komp.; Michalkiewicz St., szereg. 2 p. p.; Plewniak Piotr, szereg. 2 p. p. 1 komp.; Radliński Eug., (Stefan Kruk) szereg. 2 p. 2 komp.; Rajewski Leonard, st. żołnierz 1 p. 9 komp.; Takiel Bol., chorąży 2 p. p. 7 komp.; Tichy Fr., lekarz W. P.; Trzepla Ant., szereg. 5 p. p.; Wdowiecki Tom., szereg. 5 p. p.p 5 kopm.; Wirchal Andrz., szereg. 5 p. p. 13 komp.; Wrotnowski Jul., cywilny, z zawodu ofic. poczt.

Pozostałe wdowy, względnie sieroty, winny celem zgłoszenia roszczenia o ustawowe zaopatrzenie, zgłosić się bezzwłocznie w pomienionym urzędzie, o ile przebywają w Krakowie, w innych wypadkach w starostwach miejsca zamieszkania.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Niedziela 21 b. m.: Po poł. „Jeszcze wczoraj“, wieczorem „Nina“.
Poniedziałek 22 b. m.: „Nina“ L. Kampfa.
Wtorek 23 b. m.: „Nina“ L. Kampfa.
Środa 24 b. m.: Teatr zamknięty.
Czwartek 25 b. m.: Po poł. „Betleem polskie“, wieczorem „Betleem polskie“.
Piątek 26 b. m.: Po poł. „Betleem polskie“, wieczorem „Nerwowi“ W. Sardou i T. Barrie'ra.
Sobota 27 b. m.: „Polityka“ Wl. Perzyńskiego.
Niedziela 28 b. m.: Po poł. „Betleem polskie“, wieczorem „Nina“ L. Kampfa.

Repertuar miejskiego teatru powszechnego.

Niedziela 21 b. m.: Po poł. „Siostra Helena“, wieczorem „Potasz i Perlmutter“.
Poniedziałek 22 b. m.: „Białe fartuszki“.
Wtorek 23 b. m.: „Księżniczka czardasza“.
Środa 24 b. m.: Teatr zamknięty.
Czwartek 25 b. m.: Po poł. „Boże Narodzenie“, wieczorem „Wicek i Wacek“.
Piątek 26 b. m.: Po poł. „Boże Narodzenie“, wieczorem „Białe fartuszki“.
Sobota 27 b. m.: Po poł. „Boże Narodzenie“, wieczorem „Baron cygański“.
Niedziela 28 b. m.: Po poł. „Dwaj złodzieje“, wieczorem „Chrześniak wojenny“.

Repertuar „Bagateli“.

W niedzielę 21 b. m.: Po poł. „ABC w miłości“, wieczorem „Roztwór prof. Pytla“.
Poniedziałek 22 b. m.: „Tancerka“ (nowość).
Wtorek 23 b. m.: „Tancerka“.
W środę 24 b. m.: Teatr zamknięty.

Repertuar teatru „Nowości“.

Niedziela 21 b. m.: Po poł. „Polska krew“, wieczorem „Wice-małżonek“.
Poniedziałek 22 b. m.: „Miłość walca“.
Wtorek 23 b. m: „Tam, gdzie skowronek śpiewa“.

Zjazd mierników polskich w Poznaniu.

W myśl uchwały zapadłej na I. Zjeździe mierników polskich w Warszawie odbędzie się w 1920 r. II. ogólny Zjazd w Poznaniu w czasie Zielonych Świąt.

Bliższych szczegółów — o ile te nie będą w swoim czasie podane do publicznej wiadomości — tudzież dalszych informacyj udziela Sekretaryat Komitetu organizacyjnego: Poznań, ul. Prusa (dawniej Heleny) L. 18, III p.

Zaszczytna droga.

Karyera życiowa nowego ministra kolei żelaznych, Dra Kazimierza Bartla, jest wprost powieściowa. Wszystko, co tylko dotychczas zdołał osiągnąć, zawdzięcza samemu sobie: swojej woli, swojej energii, swoim zdolnościom.

Urodzony we Lwowie w r. 1882 ukończył tamtejszą szkołę przemysłową, na oddziale ślusarskim, poczem pracował jako ślusarz w kilku fabrykach krajowych i zagranicznych, między innymi w firmie Siemens i Halske, w fabryce lokomotyw w Florisdorfie, pod Wiedniem i in. Był także przez pewien czas zajęty w lwowskich warsztatach kolejowych i instalował świeżo wówczas zaprowadzone semafory na linii Lwów—Ławoczne. Pośród ciężkiej pracy fizycznej dla chleba, uczył się dalej i w r. 1902 zdał, jako prywatysta, maturę w lwowskiej szkole realnej. Po maturze zapisał się na Politechnikę lwowską, na wydział budowy ma-

4192

czyn. Po ukończeniu jej w r. 1907 ze świetnym wynikiem, ze stopniem „znamienicie uzdolniony“, został asystentem przy katedrze geometryi wykreślnej na Politechnice, a zarazem uzupełniał swoje studya w Uniwersytecie. Później wyjechał do Monachium, gdzie przez rok kształcił się dalej i czynnym był jako asystent znanego profesora Doehlemana. W tym czasie ogłosił drukiem pierwszą swą pracę. Po powrocie do kraju uzyskał doktorat nauk technicznych i wkrótce potem habilitował się w zakresie geometryi wykreślnej, która jest jego umiłowanym przedmiotem. Wykładał na Politechnice zrazu jako docent prywatny, a po ustąpieniu z katedry tego przedmiotu, został mianowanym profesorem nadzwyczajnym.

Powołany w czasie wojny do służby wojskowej i przydzielony do pułku kolejowego, brał udział w wielkiej ofenzywie w r. 1915 od Gorlic aż po Wołyń. W służbie pozostawał aż do r. 1918, kiedy na usilne starania Politechniki powrócił na katedrę już jako profesor zwyczajny.

W listopadzie roku ubiegłego zgłosił się do służby w obronie Lwowa i zapisał się chlubnie na kartach jej historyi. Stworzył — z niczego — batalion kolejowy i utrzymywał w ruchu przez cały czas linię kolejową, jedyną nitkę, łączącą Lwów z zachodem. Po czasowem odcięciu Lwowa, naprawił zdumiewająco szybko zniszczoną gruntownie w kilku miejscach linię i w kilku dniach wysadzone mosty. W czerwcu b. r. został powołany do sztabu generalnego w Warszawie, gdzie prowadził oddział kolejowy. W październiku b. r. wraca ze szlifami majora na katedrę profesorską, którą teraz opuszcza jako minister.

Politycznie nie dał się dotychczas poznać na szerszej arenie. Zagłębiony w działalności naukowej i nauczycielskiej unikał polityki. Nie należy do żadnego stronnictwa, sympatyami ciąży jednak — zdaje się — do ludowców.

Walki na wschodzie.

Warszawa. P. A. T. Komunikat sztabu gen. wojsk polskich z dnia 20 b. m.

Front litewsko-białoruski: **Atak bolszewicki na naszą placówkę we wsi Karpenice (na południe od Połocka) odparto. Oddziały nasze śmiałym wypadem na Kresnolaki rozbiły nieprzyjaciela, biorąc 14 jeńców. Zresztą na froncie spokój.**

Front wołyński: **Spokój.**

W zast. szefa sztabu gen. **Haller, pułk.**

Francuzi o naszych aktywistach.

Warszawa. (Telefonem.) **Francuskie pismo „La France militaire“** ogłasza artykuł **Lucyana** Corneta p. t. „Podejrzane tendencye **wśród niektórych Polaków**“. W artykule tym **zwraca autor uwagę na niektórych polskich mężów stanu ze sfer t. zw. aktywistycznych.** Wymienia po nazwisku: **[illegible]skiego, Bobrzyńskiego, Bilińskiego, Tarnowskiego, Zaleskiego i Skąpskiego** (przewodniczący poselstwa do Denikina). Autor artykułu wspomina o **dotychczasowej działalności politycznej tych panów, wrogiej ententcie, i zaznacza, że nie mogli tak szybko** zmienić swoich zapatrywań. Osobny ustęp poświęca „Czasowi“ i jego redaktorom.

Głąbiński w odpowiedzi Bilińskiemu.

Warszawa. (Telefonem). Niedzielna „Gazeta Warszawska“ i „Gazeta Poranna“ opublikują **list** czwarty p. Głąbińskiego do p. **Bilińskiego,** w odpowiedzi na list p. Bilińskiego, ogłoszony w „Nowinach codziennych“.

O przeniesienie urzędów do Bydgoszczy.

Warszawa. (Telefonem). Deputacya ludności miasta Bydgoszczy zwróciła się do miarodajnych czynników w Warszawie, aby **przeniesiono do Bydgoszczy Sąd najwyższy, albo Trybunał administracyjny,** oraz te urzędy centralne, których obecność nie jest konieczną w Warszawie. Zmniejszyłoby to obecną klęskę mieszkaniową w Warszawie, a równocześnie **wzmocniłoby żywioł polski w Bydgoszczy.** Bydgoszcz posiada poddostatkiem odpowiednich lokali na urzędy i mieszkań dla personalu.

Czynniki miarodajne rozstrząsają poważnie ową propozycyę.

GÓRNOŚLĄZACY W WARSZAWIE.

Warszawa. P. A. T. W Warszawie bawi **wycieczka Górnoślązaków, złożona z kilkudziesięciu** osób, żołnierzy i górników, w tem część z Westfalii. Przyjęciem zajmuje się komitet górnośląski. Goście górnośląscy zwiedzali miasto. Dziś wieczorem byli w teatrze. Jutro po dokończeniu zwiedzania miasta, wyjeżdżają.

Afera w stronnictwie ludowem.

Warszawa. P. A. T. **Lewica P. S. L. wykluczyła jednomyślną** uchwałą **p. Dąbala ze swego grona z powodu smutnego wypadku znieważenia p. Krępy.**

P. DUBANOWICZ PREZESEM POLSK. ZJEDN. NAR.

Warszawa. (Telefonem). Po rezygnacyi posła Skulskiego ze stanowiska przewodniczącego **Klubu Polsk. Zjedn. nar.,** na wczorajszem zebraniu klubu **wybrano przewodniczącym dra Dubanowicza.**

O DZWONNICĘ NA SASKIM PLACU.

Warszawa. P. A. T. Przewodniczący komisyi robót publicznych, ks. Chrzanowski, wystosował do ministra robót publicznych pismo z zapytaniem, czy prawdziwą jest pogłoska, jakoby **Rosyanie,** zamieszkali w Warszawie, za pośrednictwem p. Sazonowa **wyjednali w poselstwie angielskiem interwencyę u rządu polskiego, aby zaniechano rozbiórki dzwonnicy na placu Saskim.** Pismo przypomina uchwałę komisyi robót publicznych z dnia 27 listopada, powziętą 16 głosami przeciw 6 głosom i domagają się chwilowego wstrzymania rozbiórki byłej cerkwi i dzwonnicy na pl. Saskim do czasu wyłonienia się specyalnej komisyi sejmowej, którąby o losie tych gmachów zadecydowała po wysłuchaniu opinii znawców.

Rosyjska agitacya w Ziemi Brzeskiej.

Warszawa. P. A. T. Polskie Biuro donosi: **W ziemi Brzeskiej rozwija się agitacya rosyjska ze szczególną energią i zapobiegliwością.** Agitatorzy pod najrozmaitszemi postaciami przebiegają wsie i starają się pozyskać dla Rosyi ludność miejscową. **Wydatną pomoc znajdują w sferach żydowskich,** od których wychodzą różne opinie rzucane w szerokie masy wiejskie, jak naprzykład o małej wartości marki polskiej w stosunku do rubla, o surowych karach, jakie po powrocie rządów rosyjskich spotkają tych, którzy sprzyjają Polakom, o niewątpliwem i rychłem usunięciu się władz polskich pod naporem Denikina, który — jak mówią — już idzie. Wyniki tych agitacyi dają się odczuć zwłaszcza wśród nauczycielstwa pozostałego z dawniejszych czasów; żadnego z nauczycieli tych nie można wciągnąć do pracy społecznej, bo każdy wyraża obawę, aby go nie posądzono o politykę i sprzyjanie Polakom. **Ogólny jednak nastrój ludności, składającej się w przeważnej części z Białorusinów prawosławnych, jest dla Polski przychylny.**

Przy wyborach do rad gminnych przechodzili Polacy nawet w tych wsiach, gdzie przewagę ilościową mają Białorusini prawosławni. Ale i tam, gdzie są sami prawosławni, nie wykazują oni niechęci względem Polaków.

Krętactwa bolszewickie.

Warszawa. W. B. K. Jak podaje „Przegląd Wieczorny“ w sprawie powrotu zakładników i jeńców polskich z Rosyi sowieckiej zaszły w ostatniej chwili zupełnie nieoczekiwane zmiany, ponieważ w chwili, gdy pertraktacye dobiegały już końca, komisya bolszewicka w związku ze zwycięstwami armii czerwonej nad Denikinem zaczęła stawiać coraz nowe żądania i odrzucać bez powodu rokowania, poczem bez zawiadomienia wyjechała. Wobec tego powrót zakładników został wstrzymany, prócz pierwszej partyi, która wyjechała do kraju z księdzem biskupem Reppem na czele.

Przyczynek do historyi wojny światowej.

Wiedeń. P. A. T. Rząd austryacki opublikował dzisiaj część drugą i trzecią Księgi **czerwonej,** która obejmuje **akta, odnoszące się do wypadków od 24 lipca do 27 sierpnia 1914 roku.**

Tendencyą tej publikacyi jest uniewinnienie Niemiec i podkreślenie dążeń pokojowych Anglii. Winę wybuchu wojny europejskiej zwala Księga czerwona na ówczesny rząd austryacki.

Pół oficyalna „Politische Korrespondenz“ donosi w tej sprawie: Ogłoszone akta nie dopuszczają wątpliwości, że zamiar sir Greya zlokalizowania wojny dałby się osiągnąć, ponieważ w Berlinie, Londynie, Paryżu i Petersburgu istniała w tym względzie szczera chęć. **Pierwszym zgubnym błędem hr. Berchtolda było odrzucenie propozycyi rosyjskiej,** by termin odpowiedzi serbskiej na notę austro-węgierską przedłużono do 48 godzin. **Hr. Berchtold nie chciał też złożyć oświadczenia w Petersburgu co do terytoryalnego** desinteressement Austro-Węgier wobec Serbii. Niemcy przedłożyli rządowi austryacko-węgierskiemu propozycyę pośredniczącą Greya. Idea konferencyi poruszona przez Greya, upadła jednak skutkiem wypowiedzenia przez Austro-Węgry wojny Serbii. Mimo to kontynuował Grey dalej swoją akcyę. Miało już przyjść między hr. Szaparym w Petersburgu a Sazonowem do wymiany zdań. Sazonow jednak cofnął się, gdy otrzymał telegraficzną wiadomość, że armia austro-węgierska bombarduje już Belgrad.

Wielką wartość polityczną posiadają sprawozdania hr. Mensdorfa z Londynu. Wynika z nich, że Grey był gotów pośredniczyć w Petersburgu już po wybuchu wojny serbskiej, żądał jednak ze strony Austro-Węgier oświadczenia co do niezawisłości Serbii. Wiedeń nie dał takiego oświadczenia. Petersburg nie chciał więcej z Wiedniem wprost konferować. Wówczas zaproponował Grey konferencye, żądając od Austro-Węgier zaprzestania kroków nieprzyjacielskich. Myśl tę poparł także Berlin. Dnia 31 lipca odbyła się w Wiedniu w tej sprawie wspólna rada ministrów, która uchwaliła żądać zastanowienia mobilizacyi rosyjskiej, natomiast nie zgodzić się na zastanowienie kroków nieprzyjacielskich przeciw Serbii. Decyzyę tę posłano do Berlina dopiero dnia 1 sierpnia. Tymczasem Anglia posądzając Berlin o złą wolę, zerwała z Berlinem stosunki dyplomatyczne.

W Księdze czerwonej jest również zawarta nota Wilsona z dnia 5 sierpnia 1914, ofiarująca pośrednictwo pokojowe Ameryki. Księga czerwona pojawiła się w języku niemieckim, angielskim i francuskim.

Prześladowania religijne ze strony Czechów.

Cieszyn. (Telefonem). Czesi wstąpili na niebezpieczną drogę **prześladowań religijnych. Przy pomocy renegata, wikarego protestanckiego Pollaka,** urządzają „misye“ religijne wśród ewangelików. Przed dwoma tygodniami próbowano tego nowego środka agitacyi w Orłowej, ubiegłej niedzieli w Błędowicach. **Ludność** w obu miejscowościach nie chciała renegata słuchać i zaprzysięgła wierność Polsce.

W Błędowicach aresztowano za to w ostatnich dniach wikarego Tepera. Żandarmi zabrali wikarego szkoły, przerywając lekcyę, mimo protestu i płaczu dzieci. Ponieważ proboszcz, pastor Mamica, jest nieobecny, parafia została bez duszpasterza, bo narzuconego przemocą Pollaka nikt z wiernych za duszpastorza uznać nie chce.

STRAJK W POLSKIEJ OSTRAWIE.

Cieszyn. (Telefonem). W sobotę 19 b. m. wybuchł w Polskiej Ostrawie **na** szybie św. Trójcy **strajk z powodu braków aprowizacyjnych.** Strajk, mimo usiłowań ze strony **władz czeskich, grozi rozszerzeniem się na inne szyby.**

Z Rady najwyższej.

Wiedeń. P. A. T. Biuro koresp. donosi z Paryża: Rada Najwyższa zebrała się dzisiaj pod przewodnictwem Cambona i ustaliła **granice między Galicyą a Bukowiną,** które będą zakomunikowane interesowanym państwom. Następnie Loucher i Leygues zdali sprawę o rokowaniach z niemieckimi technikami co do **odszkodowania za okręty zatopione w Scapa Flow.** Porozumienia dotychczas nie osiągnięto.

„L'Intransigeant“ dowiaduje się, że koalicya zadowoli się 200.000 tonnami za 400.000 tonn materyału, jeżeli Niemcy zaofiarują inne kompensaty. Niemcy jednak nie uczynili dotychczas żadnych odpowiednich propozycyi, w szczególności wzbraniają się wydać 6 lekkich krążowników. Nie należy jednak wątpić, że porozumienie wkrótce będzie osiągnięte.

Jeszcze niebezpieczeństwo bolszewickie na Węgrzech.

Praga. P. A. T. „Venkow“ donosi z Budapesztu, że na posiedzeniu Rady ministrów minister spraw wewnętrznych oświadczył, iż **niebezpieczeństwo przewrotu bolszewickiego na Węgrzech** dotąd nie zostało usunięte. Agitatorzy bolszewiccy utrzymują nadal między sobą bliższe stosunki. Minister odczytał doniesienie, otrzymane od policyi wiedeńskiej, wedle którego komuniści wiedeńscy i budapeszteńscy znajdują się w ciągłym kontakcie i czynią gorączkowe przygotowania. Przywódcą niemieckiej grupy komunistycznej jest Wilhelm Boehm, a przywódcą grupy komunistycznej w Pradze jest hr. Michał Karolyi. Grupy te utrzymują z grupą budapeszteńską łączność za pomocą kuryerów.

Z MOWY PREZYDENTA IZBY FRANCUSKIEJ.

Wiedeń. P. A. T. Biuro koresp. donosi z Paryża: **Deschanel** wygłosił na wczorajszem posiedzeniu Izby mowę powitalną jako **nowo wybrany prezydent.** Powiedział on między innemi, że **Francya za mało zajmowała się sprawami zagranicznemi.** Francya musi w przyszłości więcej zwracać uwagi na politykę zagraniczną, aby była godną poniesionych ofiar. **Liga Narodów jest najważniejszem dziełem naszych czasów.** Nasza generacya musi do niej przystąpić bez objawów słabości.

Odezwa.

Rodacy! I znowu pukamy do serc Waszych, może da Bóg, po raz ostatni. Czyż jednak godzi się nam zapominać o tych maluczkich — tam na kresach zachodnich, które głodne, bose, zziębnięte biegną do szkoły polskiej, spotykając po drodze inne, syte, ciepło ubrane, obdarowane już sowitą gwiazdką, dążące do szkół niemieckich i czeskich? Czyż można patrzeć obojętnie, gdy tu i ówdzie, jakby na urągowisko, przychodzą dary do polskich dzieci z rąk wrogów naszych, pragnących zjednać je sobie, a zarazem przedstawić naszą biedę i obojętność? Nie! wierzymy, że społeczeństwo nasze wytęży wszystkie siły, by okazać dowód tej ludności Śląska Cieszyńskiego, że czuwamy i pamiętamy!

Zwracamy się więc do młodzieży naszej, by przy gwiazdce własnej pamiętała o braciach i siostrach kresowych — zwracamy się do kupców, oraz do ogółu mieszkańców o dary, czy to w ubraniach, książkach, zabawkach lub pieniądzach! Pamiętajcie, że to cegiełki do budowy granic naszych!

Dary w naturze należy składać za pisemnem pokwitowaniem u pp. naczelników najbliższych stacyi kolej., którzy partyami zechcą odsyłać do Krakowa pod adresem p. nadrewidenta Jana Żukrowskiego. Z okolic Krakowa należy dary składać wprost u p. Żukrowskiego, również za pisemnem pokwitowaniem na dworcu osobowym.

Dary gwiazdkowe wysyłane będą aż do dnia 6 stycznia.

Adres Komitetu: II szkoła realna, dyr. Wiktor Pogorzelski.

Uprasza się

Szan. P. T. Publiczność kochającą żołnierza o przysyłanie przeczytanych dzienników, tygodników i czasopism, przez ten obywatelski i patryotyczny czyn uprzyjemni Szan. Publiczność żołnierzom w polu te długie zimowe wieczory w ruskich zapadłych chatach. Ta lektura odciągnie ich od szkodliwego grania w karty, a posili ich ducha do walki z bolszewizmem. Adres: **Ks. Górecki, kapelan 4. bryg. jazdy. Poczta polowa 29.** (4900)

Z cechu krawców?

Na artykół z dnia 15 grudnia odpowiadam w „POLSKIM RĘKODZIELNIKU“
(do nabycia w biurach dzienników lub Mikołajska 13.(
4898 **PIOTR GÓRKA,** przewod.

Na ciepłą odzież dla żołnierzy

złożyli dotychczas w Komitecie opieki nad żołnierzem polskim we Lwowie, ul. Kilińskiego L. 1 ofiary: Stanisław hr. Badeni 20.000 kor., Lwowski Komitet K. B. K. 20.000 kor., Centralne Biuro Cukrowni przeworskiej 20.000 kor., Roman Lossow 10.000 kor., Stanisław Szczański z Korudowic 2.000 kor., Komitet pow. miejsc. Brzeżany 8.500 kor., „Kuryer Lwowski“ ze składek 5.999 kor. 50 hal., Artur Zaremba Cielecki 5.000 kor., Starostwa ze składek w Buczaczu 4.704 kor., w Żywcu 1.000 kor., G. 4.000, Polski Biały Krzyż w Samborze 3.000 kor., Ks. Eleonora Sapieżyna, Ks. Wład. Sapieha, X. Arcybiskup Bilczewski, Kasa Oszczędności w Żywcu po 1.000 kor. Kwotami poniżej tysiąca koron wpłynęło 10.914 kor. 90 hal. — razem wpłynęło 127.119 kor. 90 hal. Zakupioną dotychczas ciepłą odzież rozdał Komitet część dla żołnierzy frontu Karpackiego Generała Gołogórskiego, a część dla żołnierzy 5-tej dywizyi Generała Jędrzejewskiego i dla 5-go pułku lwowskiej artyleryi polowej pod dowództwem por. Domaszewicza. — Komitet wzywa gorąco o dalsze składki, o po skończeniu akcyi ogłosi szczegółowo sprawozdanie publiczne. — Za Komitet: **Wanda Czartoryska, Stanisław Rybicki, Włodzimierz Godlewski.**
(4901)

LISTA SKŁADEK na ofiary Górnego Śląska

zebranych przez
Izbę Pracodawców w przem. naftowym.

Złożyli: Akc. Towarzystwo dla przemysłu olejów skalnego K 20.000, Towarzystwo akc. Rafineryi olejów mineralnych K 20.000, Towarzystwo „Premier“ K 20.000, Towarzystwo Karpackie K 10.000, Silva-Plana Towarzystwo z ogr. o. K 20.000, G. T. A. N. „Galicya“ K 20.000, Roman Lossow K 5.000, „Hanza“ Spółka naftowa z o. o. K 5.000, Tryesteńska Rafinerya i Brugger K 15.000, Przedsiębiorstwo górnicze braci Goldmanów K 5.000, Lippe Schutzmann K 500, Dyrekcya kopalń „Ratoczyn“ K 5.000, Zarząd kopalni „Georg“ K 500, Firma Miernik, Lifschütz i Segal K 4.000, Józef M. Waterkeyn K 500, „Borysław“ Towarzystwo akc. dla przemysłu woskowego K 1.000, Zarząd kopalni „Wanda“ K 250, S. Nadel i K. Katz fabryka narzędzi wiertniczych K 500, Urycka Spółka K 2.000, Towarzystwo dla handlu, przemysłu i rolnictwa K 500, Borysławsko-Tustanowicka Spółka gazowa K 1.000, Zakład gazu ziemnego, M. Wieleżyński i Ska K 2.000, Zarząd kopalni „Borysławski“ K 200, „Mraźnica“ Spółka naftowa K 200, Filip Trapp K 1.000, Dyrekcya techniczna Towarzystwa „Wulkan“ K 500, Warsztaty mechaniczne F. Dudziak i Cz. Mermon K 500, Fabryka narzędzi wiertniczych Perkins Mac Intosch i Zdanowicz K 500, Zarząd kopalni „Fortuna“ K 500, „Gea“ spółka dla wydobywania ropy K 300, Przedsiębiorstwo drzewne braci Kreisberg K 1.500, Dyrekcya kopalń Towarzystwa „Schodnica“ K 500, Przedsiębiorstwo budowlane Hermana Rotha K 500, Zarząd kopalni „Dąbrowa“ K 100, Narosłe odsetki K 250 — razem K 164.300. (4905)

†

Z KOPASZYNA SIKORSKICH
KAZIMIERA KOTSCHOWA
wdowa po pułkowniku,
przeżywszy lat 69, po dolegliwej chorobie, opatrzona ŚŚ. Sakramentami, zasnęła w Panu d. 20 grudnia 1919 roku.

Zwłoki przewiezione zostaną do Lubziny powiat Ropczyce, gdzie pogrzeb odbędzie się we wtorek dnia 23 b. m.

O czem w smutku pozostałe dzieci i wnuki zawiadamiają.

Zakład pogrzebowy „Concordia“ Jana Wolnego.

†

Dr WŁADYSŁAW PAWLICA
Geolog państw. Instytutu geologicznego w Warszawie,
zmarł dnia 20 go grudnia 1919 roku w Krakowie.

Pogrzeb odbędzie się z kaplicy cmentarnej w Zakopanem d. 26 grudnia b. r. o godz. 3 po poł.

O czem zawiadamia w smutku pozostała żona i rodzina.

Osobnych zawiadomień rozsyłać się nie będzie.

Zakład pogrzebowy „Concordia“ Jana Wolnego.

Pamiętajmy o gwiazdce dla dzieci kresowych!

BIURO SPEDYCYJNO-PRZEWOZOWE **ROMUALDA FELDMANA, — KRAKÓW, ul. Mikołajska L. 3.**

Przewóz mebli we własnych wozach meblowych z wszelką gwarancyą, do wszystkich miast w Polsce i zagranicą, **po cenach konkurencyjnych.** Ekspedycya towarów na kolej i z kolei, załatwia formalności cłowe i kolejowe, również na wywóz i przywóz. Własne magazyny towarowe na kolei. **TELEFON Nr. 3588.** 4612 **DLA PRZESIEDLAJĄCYCH SIĘ PP. URZĘDNIKÓW OGLĘDNE CENY.**

„ALBA“

Spółka z ograniczoną poręką.

KRAKÓW, ul. Szczepańska 7.

Lwów, Halicka 21.

Poleca:

Perfumy, mydła toaletowe i do golenia, kremy, pudry, szampon oraz przybory toaletowe.

Sprzedaż hurtowna i częściowa. 4198

„ZIARNO“

polska wytwórnia chleba „Zdrowia“

(Spółka z ogr. odpow. w Krakowie)

rozpisuje dodatkową 4607

SUBSKRYPCYĘ

na powiększenie kapitału zakładowego o 1,500.000 K pod następującymi warunkami:

1) Najniższa wkładka **wynosi** 2.000 **koron** dająca jeden głos.
2) Przy podpisaniu deklaracyi wpłaca się 50% udziału, reszta zaś winna być wniesioną najpóźniej do 31 grudnia b. r.
3) Dopłaty przymusowe wykluczone są stanowczo.

To powiększenie kapitału zakładowego ma na celu podniesienie wytwórczości z 25.000 kg. na 50.000 kg. chleba „Zdrowia“ na dobę.

1) **RADA NADZORCZA:** Adolf Poniński, Dyr. Syndykatu Roln., Stanisław Mikułowski-Pomorski, Dyr. Spółki akc. handlu ziemiopłodami, Prof. Józef Morozewicz, Dyr. Państw. Instytutu geolog., Inż. Tadeusz Jaszczurowski, Dyr. wod. miej., Inż. Stanisław Małyszczycki, Piotr Treter, wł. dóbr, Andrzej Bayda, Dyr. Związku ekonom. Kółek roln., Antoni Teclar, kupiec i Janusz Machnicki, Dyr. Spółki akc. handlu ziemiopłodami.
2) **KOMISYA REWIZYJNA:** Zygmunt Chrzanowski, Jan Michalski i Bronisław Korytyński.
3) **DYREKCYA:** Józef Romer, Stanisław Kostka i Tadeusz Rudzki

W subskrypcyi pośredniczą:

Bank Krajowy, filia w Krakowie, plac Szczepański 8; **Bank Galicyjski dla Handlu i Przemysłu w Krakowie,** Rynek gł. 26; **Bank Przemysłowy,** Filia w Krakowie, Rynek gł. C—D; **Galicyjski Ziemski Bank Kredytowy** we Lwowie oraz Filia w Krakowie, plac Maryacki 9; **Dom Bankowy August Raczyński** w Krakowie, Rynek gł. 36; **Syndykat Rolniczy** w Krakowie, plac Szczepański 6 oraz **Biuro Spółki** ul. Szczepańska 11, I. p., które udzielą też szczegółowych informacyi między 8—11 rano oraz 5—7 po południu.

Świerzbę szybko leczy mydlana **„Maść Dra Hebdy“** w słoikach na 1—3—12 osób. Nie plami bielizny ma przyjemny zapach.

U koni i bydła świerzbę i parch leczy **„Equol-Hebdy“**

Twe E. HEBDA i Ska w Warszawie Elektoralna 18. Na Galicyę skład M. Masłowskiego w Krakowie Mały Rynek. 3078

Kamienica

II. piętrowa, z oficyną II p., przy ulicy Pańskiej zaraz do sprzedania. Wiadomość w kanc. adw. Dra Musiała, Karmelicka 15, od 4—5½. 4794

Akademik korepetytor

na wyjazd potrzebny zaraz. 4802

Zgłoszenia w Redakcyi „Gł. Nar.“ pod „Pilne“.

Do wynajęcia

pokój słoneczny, o dwóch oknach, z całem utrzymaniem, najchętniej dla dwóch osób. Wiadomość plac Kossaka 8, I. p. między godziną 1—4. 4848

Fisharmonie

nowe z fabryki W. Spaethe w Gera do nabycia w składzie pathefonów. Kraków, ulica Szewska 22. 4856

Poszukuję administracyi majątku ziemskiego.

Zgłoszenia do Biura Sokołowskiego Lwów, Jagiellońska 7 dla H. Z. 4865

Towarzystwo dla Przedsiębiorstw Górniczych „TEPEGE“ S. A. w Krakowie

uchwaliło na swem, dnia 29 listopada 1919 r. odbytem nadzwyczajnem Walnem Zgromadzeniu, podwyższyć, pod zastrzeżeniem uzyskania zezwolenia **rządowego, kapitał akcyjny, wynoszący K 5,000.000 o kwotę K 10,000.000 drogą wypuszczenia 10.000 sztuk pełno gotówką wpłaconych akcyi II. emisyi po K 1.000 imiennej wartości.**

Na tej zasadzie przystępuje Towarzystwo pod zastrzeżeniem uzyskania zezwolenia rządowego do

podwyższenia kapitału akcyjnego na K 15,000.000

przez emisyę 10.000 sztuk pełno gotówką wpłaconych nowych akcyi po K 1.000 imiennej wartości.

WARUNKI EMISYI

Dotychczasowym akcyonaryuszom przyznaje się prawo pierwszeństwa do poboru nowych akcyi z tem, że na każdą jedną starą mogą pobrać jedną nową akcyę.

Prawo poboru wykonanem być musi najpóźniej do dnia 25-go grudnia 1919 r. pod rygorem utraty tegoż prawa.

Akcyonaryusze, wykonujący prawo poboru, mają przedłożyć równocześnie ze zgłoszeniem tymczasowe poświadczenie na akcye I. emisyi. Poświadczenia te zostaną natychmiast zwrócone po uwidocznieniu na nich prawa poboru.

Kurs emisyjny akcyi wynosi dla dotychczasowych akcyonaryuszy, wykonujących prawo poboru, K 1.250.—, zaś dla nowych K 1.500·— za sztukę.

Przy zgłoszeniu prawa poboru, jak i nowem zgłoszeniu, należy uiścić gotówką całą cenę kupna.

Repartycyę nowych akcyi przeprowadzi Dyrekcya Towarzystwa do czterech tygodni po zamknięciu subskrypcyi według swego uznania.

Nowe akcye wydane będą za zwrotem poświadczenia kasowego na uiszczone wpłaty, względnie zawiadomienia o przydziale akcyi.

Na wypadek nieprzydzielenia akcyi Towarzystwo zwróci najpóźniej do dnia 15-go lutego 1920 r. wpłacone kwoty wraz z narosłymi 2% odsetkami.

Nowe akcye uczestniczą w zyskach Towarzystwa od 1-go stycznia 1920 r. na równi ze staremi akcyami.

4701

ZGŁOSZENIA NA AKCYE PRZYJMUJĄ:

W KRAKOWIE: Filia Banku Przemysłowego, Dom Bankowy H. Ripper i Sp.; **WE LWOWIE:** Bank przemysłowy; **W WARSZAWIE:** Bank Przemysłowy Warszawski; **W POZNANIU:** Bank Handlowy; **W KROŚNIE:** Filia Banku Przemysłowego; **W DROHOBYCZU:** Filia Banku Przemysłowego; **W DĄBROWIE GÓRNICZEJ:** Filia Banku Przemysłowego; **W CIESZYNIE:** Towarzystwo Oszczędności i Zaliczek.

POWIDŁA, SLEDZIE, HERBATĘ, KAWĘ, CYKORYĘ, CUKIERKI, FIGI, SARDYNKI, PIEPRZ, PAPRYKĘ i t. p.

nabywać można częściowo w sklepie firmy 4804

BRACIA ROLNICCY Kraków, Sienna 2.

„AUTO-STAR“ WARSZAWA Hipoteczna 3. Telefon 305—05. 4851

Mamy obecnie na składzie

pierwszorzędno precozyjne szwedzkie

tokarnie, fryzerki i rewolwerki.

Skórki surowe

z lisów, wyder, kun, tchórzy itp. kupuje w każdej ilości po najwyższych cenach

SKŁAD FUTER ANTONIEGO TRĄBKI w Krakowie, ul. Szewska 12. 4443

BUCHALTERKA 4858

rutynowana, z ładnem pismem, otrzyma zaraz posadę w fabryce tutek Stanisława Wołoszyńskiego w Krakowie, Krupnicza 21. Oferty tylko pisemne z odpisami świadectw.

KONKURS.

Izba pracodawców w przemyśle naftowym w Borysławiu poszukuje

sekretarza, 4896

człowieka w sile wieku, z wyższemi studyami, władającego obcymi językami, ze znajomością przemysłu naftowego i kopalnianego oraz z pewną wprawą w stosunkach statystycznych, handlowych i społecznych. Odpowiednio do stanowiska bardzo wydatne wynagrodzenie. Posada do objęcia w połowie stycznia 1920. Zgłoszenia z dokł. dnem podaniem dat oraz warunków prosimy nadsyłać do Izby pracodawców w przemyśle naftowym w Borysławiu.

Czasopismo Górniczo - Hutnicze

jest wraz z dwutygodniowym dodatkiem

Czasopismo Naftowe

jedynym w Polsce organem poświęconym sprawom **górniczego, hutniczego i naftowego** przemysłu oraz związanym z nim gałęziom wiedzy i techniki.

Przedpłata roczna Mk. 60, zeszyt pojedynczy Mk. 4.

Biuro Redakcyi i Administracyi: w Warszawie, Bielańska 18, w Krakowie, Jagiellońska 5. Konto P. K. O. Nr. 141.049. 4791

BANK PRZEMYSŁOWCÓW w POZNANIU

Stary Rynek 73—74

ułatwia firmom handlowym, magistratom, instytucyom aprowizacyjnym oraz osobom prywatnym wszelkie wypłaty z Małopolski do Poznania i dzielnic byłego zaboru pruskiego, uskuteczniając przekazy w markach na zasadzie wpłaconych kwot w walucie koronowej na własne konta bankowe w bankach małopolskich po korzystnym kursie przerachowania i bez prowizyi.

Załatwia wszelkie interesy w zakres bankierstwa wchodzące

jako to

przyjmuje wkłady oszczędnościowe, otwiera konta czekowe i rachunki bieżące, oprocentowując takowe od dnia złożenia kapitału, otwiera i wydaje akredytywy, załatwia inkaso frachtów i t. p., przyjmuje subskrypcye i wpłaty na akcye powstających w Wielkopolsce polskich przedsiębiorstw akcyjnych.

Własne konta bankowe:

Bank Przemysłowy we Lwowie, Bank Przemysłowy Filia w Krakowie, Bank dla Handlu i Przemysłu, Oddziały we Lwowie, Stanisławowie i Drohobyczu.

4691

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ograniczoną odpowiedzialnością. — Redaktor odpowiedzialny Władysław Horowicz. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem R. Ferka.